



Organy barokowe i romantyczne wybudowane w latach 2013–2014

Wielu przechodzących ulicą Narutowicza podnosi wzrok na fasadę nowoczesnego budynku Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina – instytucji kultury Samorządu Województwa Łódzkiego. Niektórzy znają to miejsce także od środka: uczestniczą w koncertach, spotkaniach lub zajęciach edukacyjnych.

Fasada zaprojektowanego przez krakowskiego architekta Romualda Loeglera gmachu, wykonanego z betonu, granitu, szkła i metalu, nawiązuje do wyglądu Domu Koncertowego Ignacego Vogla z przełomu XIX i XX wieku, który znajdował się w tym samym miejscu i był jednym z pierwszych miejsc koncertów Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, istniejącej już sto lat.

Trzon repertuaru filharmonii stanowią koncerty muzyki symfonicznej i koncerty oratoryjne, w których biorą udział Orkiestra Symfoniczna i Chór Filharmonii Łódzkiej, zaproszeni soliści oraz dyrygenci. Dzięki nim publiczność zapoznaje się z gatunkami muzycznymi poszczególnych epok i dziełami światowej literatury muzycznej. – Filharmonia Łódzka to dom muzyki żywej, inspirującej. Naszym zadaniem jest nie tylko reinterpretowanie utworów, odczytywanie ich na nowo, ale i prowokowanie, toteż Narutowicza 20/22 to dobry adres dla muzyki nowej – powstającej na zamówienie czy wykonywanej po raz pierwszy – mówi Tomasz Bęben, dyrektor naczelny filharmonii. – Filharmonia może być pobudzającym wyobraźnię miejscem. Chcemy wciąż kreować nowe jakości, przekraczać granice estetyczne, prowokować do

tworzenia i być w kontakcie z odbiorcą – nie tylko tym widzianym przez szybę kasy biletowej, ale także tym, z którym łączy nas wspólny muzyczny język emocjonalny. Chcemy, aby filharmonia była miejscem istotnym w jego życiu, w jego systemie wartości – dodaje dyrektor.

Filharmonia proponuje także koncerty kameralne, recitale fortepianowe, a od niedawna również koncerty organowe. Jest pierwszym na świecie miejscem, gdzie w jednej sali koncertowej zabrzmiały razem organy barokowe i romantyczne.

NIEZWYKŁE ORGANY

W Łódzkiej filharmonii wybudowano w latach 2013–2014 dwa unikatowe instrumenty: organy barokowe i romantyczne. To największy od wielu lat projekt organowy w Polsce i wydarzenie wyjątkowe w skali ponad europejskiej. Sala koncertowa filharmonii jest jedyną na świecie, w której znajdują się dwa zupełnie niezależne instrumenty organowe, to również jedyna świecka sala koncertowa w Europie, która ma instrument barokowy przystosowany do współpracy z zespołami muzyki dawnej. Projekt został sfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego



Członkowie chóru Filharmonii Łódzkiej

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013, budżetu samorządu województwa łódzkiego oraz środków własnych Filharmonii Łódzkiej.

Autorem innowacyjnej koncepcji budowy organów jest prof. Ludger Lohmann, wybitny organista, wykładowca Hochschule für Musik und Darstellende Kunst w Stuttgarcie. Dwa instrumenty zaprojektowane i zbudowane w określonych stylach historycznych pozwalają organistom odtwarzać muzykę danej epoki ekspresyjnie i z jak największą wiernością oryginałowi. Każdy z organów ma inny zestaw rejestrów (głosów o różnych barwach), odmienny rodzaj mechanizmu, systemu powietrznego i stroju.

Organy barokowe powstały w warsztacie Kristiana Wegscheidera w Dreźnie. Symfoniczne (romantyczne) to dzieło warsztatu Riegera z austriackiego Schwarzach. Te niezwykle instrumenty, mimo że zintonowane w różnych skalach, zagrały razem w 2015 roku, uświetniając jubileusz 100-lecia Orkiestry Symfonicznej FŁ. Wykonano utwór „Musica festiva” zamówiony przez Filharmonię Łódzką u znanego kompozytora Krzysztofa Meyera.

– Oba instrumenty nie tylko są wizualną ozdobą i symbolicznym zwieńczeniem procesu budowy sali

koncertowej Filharmonii Łódzkiej, ale przede wszystkim wzbogacą w szczególny sposób życie koncertowe jednej z najważniejszych instytucji muzycznych w mieście, stworzą nową jakość życia muzycznego i skupią wokół filharmonii nowych odbiorców sztuki – stwierdził Krzysztof Urbaniak na potrzeby wydawnictwa jubileuszowego FŁ.

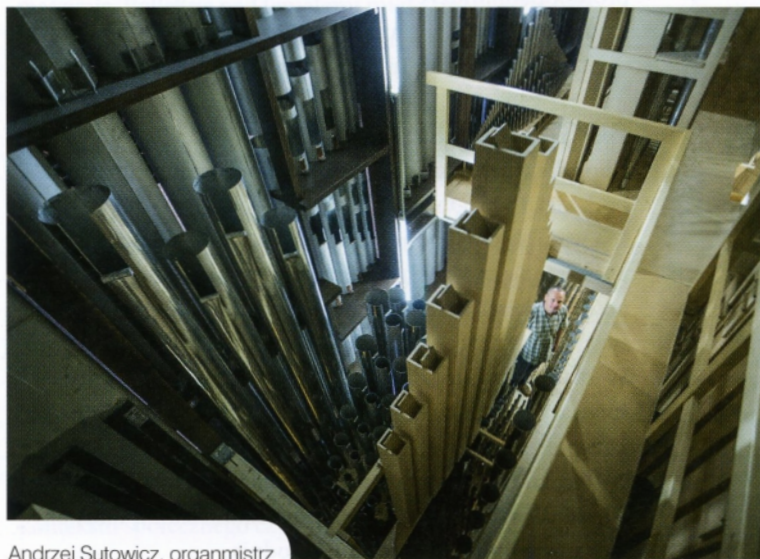
ORGANMISTRZ POTRZEBNY

Montaż organów barokowych oraz frontów symfonicznych odbierała komisja, w skład której wchodził Andrzej Sutowicz, organmistrz. Tego dość rzadkiego fachu uczył się od mistrza Jacka Szczerbaniaka. Wcześniej ukończył szkołę muzyczną I i II stopnia w Zduńskiej Woli oraz Technikum Budowy Fortepianów w Kaliszu.

– Organmistrzostwo to nauka zawodu mistrza od mistrza. Najpierw otrzymałem tytuł czeladniczy, a później mistrzowski. Teraz mam trzech pracowników, myślę, że jeden z nich mógłby już mnie zastąpić – mówi Sutowicz.

Organmistrz wyjaśnia, że instrument powinno się stroić średnio raz w roku, a raz na 10 lat dokładnie odkurzyć. W filharmonii przed każdym koncertem organmistrz sprawdza głosy językowe. Często, średnio raz w miesiącu, odwiedza też Akademię Muzyczną i Archikatedrę Łódzką, bo znajdujące się tam instrumenty są pod jego opieką.

Andrzej Sutowicz podkreśla, że organy symfoniczne w Filharmonii Łódzkiej tworzą potęgę dźwięku, a ich system sterowania jest unikatowy. – Koncert tutaj daje wiele frajdy. To instrument skrojony pod orkiestrę. Organy barokowe brzmią bardzo selektywnie, wszystko doskonale słychać. Ich unikatowość polega na tym, że posiadają trzy miechy strunowe. Dzisiaj, robiąc kopie takich instrumentów, odchodzi się od tego rodzaju miechów, ponieważ są kłopotliwe dla grającego – wyjaśnia organmistrz.



Andrzej Sutowicz, organmistrz



Filharmonia z radością wita przyszłych melomanów

MELOMANI PRZYSZŁOŚCI

Filharmonia kształci także najmłodszych melomanów, dając dzieciom szansę rozwijania zdolności słyszenia i rozumienia muzyki. Zajęcia umuzykalniające Baby Boom Bum dla dzieci w wieku do trzech lat są przygotowywane z wykorzystaniem nowatorskiej metody amerykańskiego muzyka i badacza Edwina E. Gordona. W przyjaznej atmosferze, w obecności rodziców, nawet najmłodsze dziecko poczuje się na tyle swobodnie, by wraz z prowadzącymi „popróbować się” dźwiękowo. Zajęcia te to również dla maluchów szansa na nawiązanie pierwszych kontaktów rówieśniczych. Podczas wspólnych zabaw muzycznych dzieci ćwiczą mowę, słuch, układ oddechowy, propriocepcję (zmysł orientacji ułożenia części własnego ciała), pamięć, koncentrację i zręczność ciała.

Z kolei dzieci w wieku od czterech do ośmiu lat mogą uczestniczyć w warsztatach „Odkrywczy muzyki”, prowadzonych przez panie z Polskiego Towarzystwa Carla Orffa. Idea kształcenia autorstwa Carla Orffa, kompozytora i pedagoga, łączy mowę, śpiew, taniec oraz grę na prostych instrumentach. Dzieci prezentują świeżo zdobyte umiejętności podczas koncertu, w którym biorą też udział profesjonalni muzycy.

W tym sezonie zostanie również zapoczątkowany nowy cykl edukacyjno-familijny z udziałem orkiestry.

BOGATA OFERTA

Chór dla (nie)opornych, czyli amatorski chór Filharmonii Łódzkiej, to propozycja dla wszystkich, którzy lubią śpiewać. Na cotygodniowych próbach, prowadzonych przez profesjonalnego dyrygenta chórzyci nie tylko poznają nowe utwory i uczą się prawidłowej emisji głosu, ale także świetnie się bawią. Czasem występują z profesjonalistami. W 2014 roku Chór dla (nie)opornych po raz pierwszy śpiewał na estradzie Filharmonii Łódzkiej – wspólnie z zespołem Adama Struga Monodia Polska. W marcu 2016 roku (nie)oporni wraz z zespołem Schola Gregoriana Silesiensis wykonają XIII-wieczny chorał skomponowany na kanwie liturgii Wielkiego Tygodnia.



Walc W. Kilara z „Ziemi obiecanej” w foyer filharmonii – przed koncertem jubileuszowym 18 lutego 2015 roku

Z kolei dzięki organizowanym w FŁ retransmisjom przedstawień z nowojorskiej The Metropolitan Opera melomani mogą obcować ze sztuką operową w najlepszym wydaniu – bez konieczności długich podróży i za sumę znacznie niższą niż cena biletu do Met. Sztuką operową odbiorcy w ponad 60 krajach świata delektują się w tym samym czasie. W sezonie 2015/2016 trwa dziesiąty, jubileuszowy cykl „Met: live in HD” Wysoka jakość obrazu daje pełną iluzję obecności na miejscu. Za sprawą najnowszych zdobyczy techniki znikają bariery czasu i przestrzeni.

Jest i propozycja na wakacje. Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski” przyciąga melomanów, którzy chcą łączyć słuchanie muzyki ze zwiedzaniem zabytków regionu łódzkiego. Każdy z koncertów odbywa się w innym miejscu: są to kościoły, pałace, plenery, jak stary dworski park czy leśna polana. Rozbrzmiewa tam muzyka znacznie swobodniejsza i bardziej różnorodna niż ta, którą filharmonia proponuje słuchaczom od jesieni do wiosny. W programie dominują autorskie projekty inspirowane folklorem czy sztuką dawną, niekonwencjonalne opracowania muzyki klasycznej i rozrywkowej. Rzadko spotykane instrumenty, artyści ludowi na estradzie razem z profesjonalistami, odważne improwizacje – to propozycja dla tych, którzy nie boją się wyjść poza wydeptane ścieżki obcowania z muzyką.

– Latem zdejmujemy garnitury i stajemy się nomadami – wyruszamy w drogę, by wspólnie z naszymi przyjaciółmi w różnych miejscach regionu cieszyć się muzyką i odpoczywać – mówi Tomasz Bęben. W tym roku festiwalowa publiczność miała do wyboru cały wachlarz możliwości: od piosenek Wasowskiego i Przybory przez muzykę sefardyjską w połączeniu z jazzem, kwartet saksofonowy, namiętne flamenco, ludowe kołysanki, muzykę Bacha ilustrowaną tańcem improwizowanym, koncert na trąbkę i organy z komputerowymi wizualizacjami po moralitet św. Hildegardy z Bingen i Akatyst ku czci Bogurodzicy.

Joanna Więckowska

Dział Rozwoju i Reklamy Filharmonii Łódzkiej